

Rafał Łatka: Prymas August Hlond w realiach powojennej Polski (1945–1948)

Warszawski etap posługi kard. Hlonda wiązał się z wieloma wyzwaniem, szczególnie w zakresie relacji państwo-Kościół. Prymas wobec władz prezentował niezłomne, nieugięte stanowisko – pisze Rafał Łatka w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „August Hlond. Kościół pomiędzy epokami”.

Kardynał August Hlond jest postacią niesłusznie nieco zapomnianą. Wynika to w głównej mierze z przysłonięcia jego osiągnięć przez dorobek następcy na prymasowskiej stolicy kard. Stefana Wyszyńskiego oraz oskarżeń, że w 1939 r. opuścił naród w potrzebie. Poniższy tekst służy przypomnieniu najważniejszych osiągnięć salezjańskiego hierarchy w pierwszych latach Polski „ludowej” oraz wskazaniu, że krytycy jego działalności nie mają słuszności, gdyż jego dorobek stawia go w gronie najwybitniejszych polskich biskupów i to nie tylko w XX wieku.

Kard. Hlond w czasie II wojny światowej przebywał poza granicami Polski. Wyjechał z naszej ojczyzny po konsultacji z rządem RP oraz nuncjuszem apostolskim Filippo Cortesim. Był przekonany, że lepiej przysłużyć się Polsce w Rzymie, informując dokładnie Stolicę Apostolską o losie naszego kraju pod okupacją niemiecką i sowiecką. W Watykanie przebywał do 9 czerwca 1940, następnie przeniósł się do Francji i osiadł w Loudres, zaś w 1943 wyjechał do Hautecombe w Sabaudii. W lutym

1944 r. aresztowało go Gestapo. Prymas został wywieziony do Paryża, gdzie był przekonywany do podpisania propagandowych, odezw skierowanych do Polaków. Nie uległ niemieckim namowom, wobec czego był więziony kolejno w Bar-le-Duc w Alzacji oraz w klasztorze Wiedenbrück w Westfalii. Z tego ostatniego miejsca uwolnili go Amerykanie 1 kwietnia 1945. Pozwoliło to kard. Hlondowi udać się do Rzymu, gdzie co najmniej dwukrotnie rozmawiał z papieżem Piusem XII. Prymas dyskutował z Ojcem Świętym przede wszystkim na temat sytuacji w Polsce. W czasie tego pobytu otrzymał od Stolicy Apostolskiej specjalne pełnomocnictwa, dzięki którym mógł uporządkować sytuację Kościoła na ziemiach polskich. Do ojczyzny powrócił w lipcu 1945 r.

Prymas otrzymał od Stolicy Apostolskiej specjalne pełnomocnictwa, dzięki którym mógł uporządkować sytuację Kościoła na ziemiach polskich

Kard. Hlond
urzędowanie
rozpoczął 20 lipca w
Poznaniu. Powrócił
do kraju ogromnie
zniszczonego przez
działania wojenne.
Kościół katolicki
również poniósł

ogromne straty, tysiące kapłanów zginęło, wiele świątyń zostało zburzonych lub uszkodzonych, znaczna część diecezji pozbawiona była biskupów i funkcjonujących kurii. Wielkim wyzwaniem było również zorganizowanie struktur kościelnych na przyłączonych do Polski Ziemiach Zachodnich i Północnych. Prymas już 15 sierpnia podjął decyzję, by ustanowić organizację kościelną na tych terenach. Dzięki uprawnieniom specjalnym powołał pięć administratur apostolskich: we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie, Olsztynie i Gdańsku, ustanawiając w każdej z nich administratora. Spotkało się to z protestami i oporem

części niemieckiej hierarchii kościelnej. Kard. Hlond nie miał jednakże zamiaru zmieniać swojej decyzji, uważając, że ma ona kluczowe znaczenie dla działalności Kościoła oraz polskiej racji stanu. W pełni zdawał sobie również sprawę jak wielkie wyzwania czekają kapłanów pracujących na Ziemiach Odzyskanych. W wypowiedzi skierowanej 14 sierpnia do administratorów apostolskich podkreślał: „Czeka was praca na miarę historii. Zaczynamy ex nihilo z gołymi rękami. Winniście wierzyć w Opatrzność Bożą i w pomoc Matki Najś[więtszej], a także w zdolność naszego narodu. [...] Wracamy na stare szlaki historii, na najstarsze siedziby dziejowe: Wrocław, Kołobrzeg, Kamień Pomorski, Opole. Opatrzność zleca nam niemałe zadania”. Działania prymasa na Ziemiach Zachodnich i Północnych zostały zaakceptowane przez Piusa XII po wyjaśnieniach, jakie złożył w Watykanie w listopadzie 1946 r. Dzięki dokonanej reorganizacji, Kościół na tych terenach mógł realnie funkcjonować, służąc Polakom opieką duszpasterską – jakże potrzebną szczególnie przybyszom z Kresów Wschodnich. Wśród polskich historyków panuje pełna zgoda, że było to jedno z najważniejszych osiągnięć tego hierarchy.

Kard. Hlond nie tylko dokonał reorganizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, ale również doprowadził do obsadzenia wielu wakujących stolic biskupich oraz uporządkowania struktur Kościoła w centralnej i wschodniej Polsce. W latach 1946–1948 konsekrował dziesięciu biskupów: Stefana Wyszyńskiego, Wacława Majewskiego, Zygmunta Choromańskiego, Franciszka Korszyńskiego, Ignacego Świrskiego, Kazimierza Józefa Kowalskiego, Lucjana Bernackiego, Michała Klepacza, Mariana Jankowskiego oraz Władysława Suszyńskiego. Jego kluczowym osiągnięciem było także powołanie Komisji Głównej Episkopatu Polski oraz stopniowe wypracowanie jedności w działaniu polskich biskupów. Było to szczególnie istotne w zakresie stosunku do komunistycznego państwa i wobec jego wielu

wrogich wobec Kościoła działań. Wspomniana wyżej Komisja Główna powstała w czasie posiedzenia Episkopatu w dniach 3-4 października 1945 r. Mogła ona samodzielnie podejmować najważniejsze dla polskiego Kościoła decyzje (szczególnie w sferze relacji z władzami), przygotowywać spotkania plenarne Episkopatu, opracowywać wytyczne i schematy jego listów pasterskich oraz oficjalnych komunikatów, wprowadzać w życie uchwały KPE, śledzić sytuację społeczno-polityczną, rozstrzygać sprawy pilne. Jan Żaryn trafnie nazwał ją „mózgiem Konferencji Episkopatu”.

Ważną cezurą w prymasowskiej posłudze kard. Hlonda było rozwiązanie unii personalnej archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, które nastąpiło 4 marca 1946 r. Papież ustanowił wówczas prymasa metropolitą warszawskim, pozostawiając mu także funkcję metropolity gnieźnieńskiego. To rozwiązanie utrwaliło się i było stosowane przy nominacji następców kard. Hlonda: Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa. Wynikało w zasadniczej mierze z przekonania, że stała obecność lidera polskiego Kościoła w stolicy państwa jest konieczna wobec kolejnych wrogich działań władz komunistycznych. Ingres do warszawskiej katedry św. Jana kard. Hlond odbył 30 maja 1946 r. Hierarcha mówił wówczas: „Ta Warszawa, którą mi Bóg jako mistyczną oblubienicę wyznacza, to jakieś wielkie wyzwanie, największe posłannictwo mego życia, zapowiedź czegoś ogromnego, co tu w sercu Rzeczypospolitej mamy spełnić i przeżyć. A tą wielkością jest Królestwo Boże w duszach polskich i w życiu narodu”. Ingres był wielką manifestacją przywiązania Polaków do Kościoła, uczestniczyło w nim tysiące wiernych.

*Ważną cezurą w
prymasowskiej posłudze kard.
Hlonda było rozwiązanie unii
personalnej archidiecezji
poznańskiej i gnieźnieńskiej,
które nastąpiło 4 marca 1946
r.*

Istotnie, warszawski
etap posługi kard.
Hlonda wiązał się z
wieloma
wyzwaniami,
szczególnie w
zakresie relacji
państwo-Kościół.
Prymas wobec władz
prezentował

niezłomne, nieugięte stanowisko, nie miał też absolutnie żadnych złudzeń co do komunistów, uważając ich rządy za narzucone przez Związek Sowiecki i niemające społecznego poparcia. Protestował przeciwko fałszerstwu referendum w 1946 r.; pogrom kielecki oceniał jako wydarzenie przynajmniej w części inspirowane przez władze i dokonane z udziałem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (z tego względu nie potępił go jednoznacznie, ale wydał list potępiający wszelkie mordy); działania Sejmu Ustawodawczego uważał za bezprawne. Po zorganizowaniu przez komunistów sfałszowanych wyborów w styczniu 1947 r. w rozmowie z kard. Adamem Stefanem Sapiehą stwierdził: „Musimy zdawać sobie sprawę, że ostatnie wybory były aktem wielkiego terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na wybory w kraju i za granicą”.

13 października 1948 r. prymas nagle zachorował. Choroba szybko postępowała, dwie przeprowadzone operacje nie okazały się skuteczne i dziewięć dni później kard. Hlond zmarł. Pojawiły się podejrzenia, że mógł zostać otruty, ale do dnia dzisiejszego nie znaleziono żadnych dowodów na potwierdzenie takiej tezy. Hierarcha odszedł do Pana w niezwykle trudnym momencie antykościelnej ofensywy władz

komunistycznych. Rządy prymasowskie objął abp. Wyszyński, który miał skutecznie prowadzić sprawy Kościelne (i narodowe) przez 33 lata i wypełnić proroctwo kard. Hlonda: „Zwycięstwo, gdy będzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy”.

Dorobek ostatnich trzech lat życia kard. Hlonda jest bardzo bogaty i w moim przekonaniu wymaga regularnego przypominania. Wśród najważniejszych osiągnięć prymasa należy wymienić: ustanowienie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych; uporządkowanie struktur kościelnych w centralnej i wschodniej Polsce; wypracowanie modelu działalności Episkopatu Polski; niezłomna postawa wobec władz Polski „ludowej”. Dzięki aktywności kard. Hlonda, który zbudował trwałe podstawy do działalności Kościoła w trudnych realiach komunistycznej dyktatury stał się możliwy długi i owocny pontyfikat Stefana Wyszyńskiego (którego zresztą prymas ze Śląska wskazał jako swojego następcę).

Rafał Łatka

dr hab. prof. Rafał Łatka – historyk i politolog, pracownik Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Autor m.in. książek *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów czy Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej” w perspektywie centralnej i krakowskiej.*



Dofinansowano ze środków
Funduszu Patriotycznego



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.